Świadectwo Maxa

Autor: sylka1989 - 07/31/2014 06:08

_____

A więc chciałbym Wam o czymś opowiedzieć... Nie wymyśliłem tego, jest to autentyczna historia... moja historia...

Mam 16 lat, jednak zaznaczam że nie jestem "gimbusem" bo wiele w życiu przecierpiałem i mój sposób postrzegania świata jest troszkę inny niż moich rówieśników...

Co takiego się stało?

Nie miałem żyć, lekarze nie dawali mi szans na życie, a to wszystko za sprawką błędu innego lekarza który zbyt późno wykrył u mnie że jedna nerka jest całkowicie zniszczona, a druga ledwo co pracuję.

Chirurdzy orzekli wtedy jednomyślnie że nie ma szans żebym żył. Pojawiły się wtedy głosy o aborcji... Moja mama nawet nie chciała o tym słyszeć. Powiedziała że i tak mnie urodzi... Pojechałem w jej brzuchu do Łodzi gdzie się urodziłem (mieszkam nie daleko od Rzeszowa jednak w Łodzi był lepszy szpital) Tam lekarze pomimo tego że również nie dawali mi szans na życie to chcieli zrobić mi badania które mogły (bardzo prawdopodobne żeby to zrobiły) zaszkodzić mojemu życiu ale z których dowiedziano by się w jakim stopniu byłbym upośledzony... Mama znowu nie chciała o tym słyszeć, powiedziała że ona przyjechała tutaj ratować mnie, a nie zabijać, powiedziała że nie ważne co będę robił, jak wyglądał, jak bardzo będę upośledzony to i tak będzie mnie kochać. W tym momencie chirurg mógł napisać że nie zgodziła się na to badanie i zostałaby odesłana do domu i zostawiona bez opieki, jednak napisał, że z powodu późnego etapu ciąży badania były nie możliwe... Mama wiele się modliła o to żebym żył...

Urodziłem się dzięki łasce Boga, przeszedłem wiele operacji o których codziennie przypominają mi blizny na moim ciele. Do 5 roku życia z boku wystawał mi gumowy wężyk którym odprowadzał się bezpośrednio mocz. Musiałem z rodzicami jeździć 2x w ciągu tygodnia do Warszawy aby ten wężyk zmienić.

Dzisiaj mam 16 lat, kochającą rodzinę, kochającą mnie dziewczynę, uczęszczam do renomowanego liceum, dobrze się uczę, umiem grać na pianinie jak również na gitarze, jestem początkującym iluzjonistą...

Dzisiaj cieszę się że żyję i jest to dla mnie najważniejsze... Więc matko, zanim zdecydujesz się na aborcję pomyśl o takich jak ja- o ludziach którzy "mieli nie żyć", jednak żyją i mają się dobrze...

Nazywam się Maksymilian Buk a to jest moja historia..

==========